

Jan Zieliński

Wydział Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego <https://orcid.org/0000-0002-0765-3536>

Długie trwanie wielmożności Od carycy Maryny przez marszałka Michała Mniszcha po Balzaka i pisarzy XX-wiecznych¹

The long duration of greatness
from Tsarina Marina through Marshal Michał Mniszech
to Balzac and twentieth-century writers

Streszczenie: Artykuł w pierwszej części pokazuje wielkie ambicje rodu Mniszchów (umocnione wyniesieniem Maryny Mniszech do godności carycy), widoczne w programach architektonicznych i wyposażeniu wnętrz kolejnych rezydencji rodu. Druga część poświęcona jest wątkowi wielmożności w biografii i publikacjach marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha (XVIII wiek). W części trzeciej omówiono niektóre echa świetności tego polskiego rodu magnackiego w twórczości i korespondencji pisarzy francuskich, Balzaka i Prousta. Zakończenie dotyczy podobnych motywów w twórczości i korespondencji Rainera Marii Rilkego oraz Maryny Cwietajewej, która otrzymała takie imię na cześć owej pochodzącej z polskiego rodu carycy.

Słowa kluczowe: Mniszchowie – ród; caryca Maryna; Rilke Rainer Maria; Proust Marcel; Balzac Honoré de; architektura rezydencjonalna; XVIII wiek

Abstract: The first part of the article shows the great ambitions of the Mniszech family (strengthened by the elevation of Maryna Mniszech to the dignity of the Tsarina), visible in the architectural programs and interior furnishings of the subsequent family residences. The second part is devoted to the thread of greatness in the biography and publications of the Grand Marshal of the Crown, Michał Mniszech (18th century). The third part discusses some echoes of the greatness of this Polish magnate family in the work and correspondence of the French writers Balzac and Proust. The ending concerns similar themes in the works and correspondence of Rainer Maria Rilke and Marina Tsvetaeva, who received her first name in honor of the said tsarina from the Polish family.

Keywords: Mniszech – family; Tsarina Marina; Rilke Rainer Maria; Proust Marcel; Balzac Honoré de; residential architecture; 18th century

¹ Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2020–2025; nr projektu 0192/NPRH8/H22/87/2019; kwota finansowania 420 355 zł.

Córka wojewody sandomierskiego Jerzego Mniszcha, urodzona około roku 1588 w Laszkach Murowanych Maryna, była niewątpliwie tą osobą w rodzie Mniszchów, która zaszła najwyżej i trafiła bodaj do największej liczby utworów literackich, nie tylko pisanych po polsku czy po rosyjsku, ale także po niemiecku, francusku i hiszpańsku. Jej oddziaływanie trwa do naszych czasów, czego świadectwem może być emocjonalna reakcja nieżyjącej już prof. Danuty Czerskiej, autorki monografii męża Maryny, na widok własnoręcznego jej wpisu w *Księdze królewskiej* biblioteki krakowskiej Akademii: „Ze wzruszeniem, zrozumiałym dla każdego historyka, patrzyłam na kartę, na której w ozdobnych ramkach widnieje napis: »Maryna carowa Moskiewska ręką własną«². Wpis ten został utrwalony na karcie pocztowej, wydanej przez Ignacego Kriegera w Krakowie w roku 1869, ozdobiony kartuszem herbowym (il. 1–2). Kartę ze swojej kolekcji umieścił w sieci pisarz Jacek Dehnel, dzięki czemu można dziś łatwo zobaczyć zapis w oryginalnej grafii z roku 1606, oddającej niuanse wymowy i zakończonej wymyślnym zawijasem przy ostatniej literze: „Marijna Carowa Moskiewska - ręką własną”³.

Pozycja Maryny Mniszchówny postrzegana jest zazwyczaj jako rezultat długotrwałych zabiegów dumnego ojca rodziny oraz sprzyjającego zbiegu okoliczności historycznych. Jest rzeczą znamionną, że monografia Aleksandra Hirschberga z roku 1906 zaczyna się od opisu rezydencji pod Samborem i sposobu, w jaki postępował Jerzy Mniszech, upiększając wnętrza:

Wojewoda narażał się [...] na utratę łaski królewskiej, ale za to w Samborze coraz nowe wznosiły się budowle, w których komnaty zdobiły okna z „szkła weneckiego [rzezanego]”, drzwi „fladrem sadzone”, piece malowane i posadzki mozaikowe, lub „dębowe, stolarskiej roboty”. Budynków tych było tak wiele, iż stanowiły one osobny przygródek, tuż za miastem położony, a ponieważ Zygmunt III nigdy do Sambora nie zaglądał, przeto zajmował je sam Pan Wojewoda ze swoją rodziną⁴.

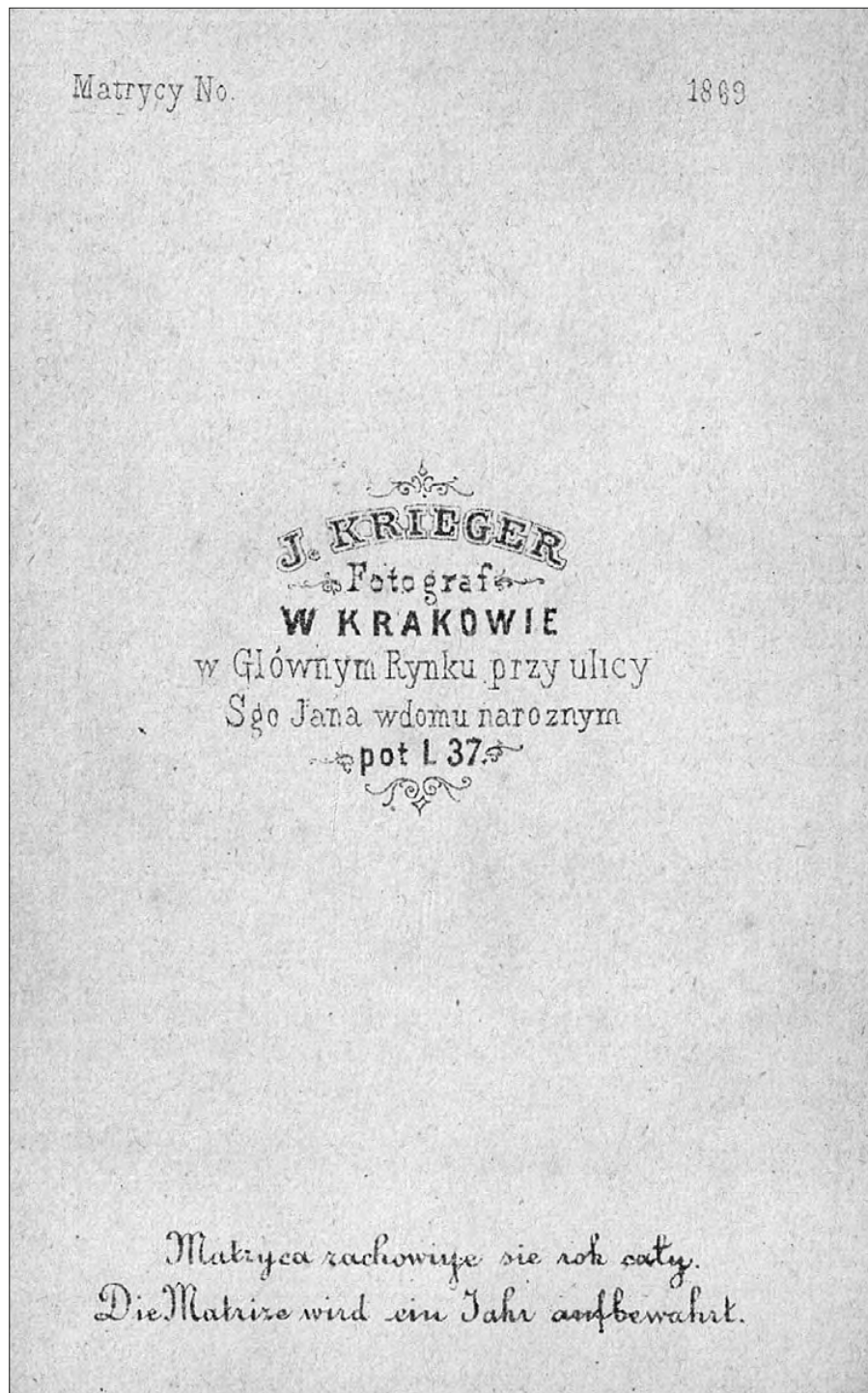
2 | CZERSKA 2004, s. 135 (I wyd. 1995). Wcześniej, w dwudziestoleciu międzywojennym, na wpis zwrócił uwagę Henryk Barycz, pisząc à propos wizyty w bibliotece Dymitra podczas promocji nowych bakałarzy w roku 1605: „Równocześnie być może zwiedza Kolegium Wielkie i jego księgozbiór przyszły teść Dymitra, wojewoda sandomierski Jerzy Mniszech wraz z żoną Jadwigą i córką. Cel ich wizyty w uniwersytecie, z którym nie łączyły ich żadne stosunki, był dość zagadkowy. Tłumaczyć by go można chyba tylko tym, iż rozpierająca ich duma chciała przez ten krok pokazać, iż dostojnicy duchowni i świeccy w bibliotece równi są monarchom”, BARYCZ 1935, s. 724–725. Taka interpretacja kłóci się jednak z faktem, że Maryna podpisała się już jako caryca, a więc po ślubie z Dymitrem, kiedy formalnie była monarchinią.

3 | *Autograf* [1606].

4 | HIRSCHBERG 1906, s. 2. O rozbudowie tej rezydencji pisał Hirschberg szerzej w poprzedniej monografii, HIRSCHBERG 1898, s. 55–57. Stamtąd, ze s. 56, uzupełnienie opisu okien.



1. Maryna Mniszchówna – autograf w księdze pamiątkowej Collegium Maius, awers pocztówki, fot. <https://awers-rewers.pl/maryna-mniszchowna-autograf/> [dostęp: 9.06.2021]



2. Maryna Mniszchówna – autograf w księdze pamiątkowej Collegium Maius, rewers pocztówki, fot. <https://awers-rewers.pl/maryna-mniszchowna-autograf/> [dostęp: 9.06.2021]

Młodszy brat carycy, Franciszek Bernard Mniszech, starosta sanocki i kasztelan sęddecki, umacniał zewnętrzne oznaki świetności rodu, przystępując do odbudowy zamku w Dukli. Jego syn z drugiego związku, ze Stadnicką, Jerzy Jan Wandalin Mniszech, wojewoda wołyński, wiązany z budową obronnego dworu Janogród koło Dukli, był uczestnikiem słynnej uczyty w Jaworowie dla posłów zagranicznych (1684)⁵. Jego syn, Józef Antoni Wandalin Mniszech, został marszałkiem wielkim koronnym. Syn tegoż, Jan Karol Wandalin Mniszech, podskarbi wielki litewski, reprezentował Rzeczpospolitą w Imperium Osmańskim. Jego syn, Michał Mniszech, który jako dziecko uczestniczył w tym poselstwie i prowadził jego (do dziś niepublikowany) diariusz, z czasem sam będzie pełnił funkcje poselskie, informując władze szwajcarskie o objęciu tronu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, a wreszcie zostanie marszałkiem wielkim koronnym. Linia, wiodąca siłą rzeczy nie tyle od Maryny, której synek został powieszony, ile od jej ojca i brata do XVIII-wiecznego marszałka Michała Mniszcha, była zatem linią prostą i to ona tłumaczy obecność w rezydencjach Mniszców zarówno pamiątek po carycy, jak i ikonograficznych nawiązań do jej osoby, a przede wszystkim do monarszej godności.

I tak w paradnej klatce schodowej apartamentów Urszuli z Zamoyskich Mniszchowej, żony marszałka Michała, umieszczono cykl płócien, dzięki któremu, jak pisze Alina Barczyk, czytelne stały się „odwołania do świetności własnych antenatów”⁶ właścicieli pałacu w Dęblinie. Cykl przedstawiał ślub *per procura*, udzielony Marynie przez kardynała Maciejowskiego w Krakowie w obecności rodziny królewskiej, wjazd orszaku z Polski do Moskwy i tamtejszą ceremonię koronowania na carycę. Były to kopie cyklu, jaki pierwotnie wisiał w Laszkach Murowanych, a następnie od około 1770 roku w Wiśniowcu. Po sprzedaży Wiśniowca przez Mniszców w połowie XIX wieku obrazy dotyczące Maryny trafiły do Rosji.

Omawiając wystrój wnętrz wcześniejszej rezydencji Mniszców, Laszek Murowanych, A. Barczyk pisała: „Powiązania z Poniatowskimi i pozycja na dworze królewskim pozwoliły na aktualizację czynników nobilitujących, dokonaną w okresie oświecenia”⁷. Ta sama autorka pisze w swej najnowszej książce o tworzącym „wyrzysły program ideowy” wystroju Sali Królewskiej w Laszkach: „Wiodącą rolę pełniło 60 portretów »w jednakowych ramach żółtych«, prezentujących władców polskich – wśród nich zarówno Lecha I, Aleksandra I, Jana III Sobieskiego, jak i królów saskich wraz z małżonką Augusta III, Marią”⁸.

5 | Por. POCHEĆ-PERKOWSKA 1983, s. 41.

6 | BARCZYK 2017, s. 31.

7 | BARCZYK 2016, s. 63.

8 | BARCZYK 2021, s. 113.

O tym, że nawiązania do monarszych koneksji nie były jedynie pobożnymi życzeniami przedstawicieli rodu Mniszchów, świadczyć mogą słowa powitania, jakimi rabin Lublina przywitał marszałka Michała Mniszcha, obejmującego w roku 1785 starostwo lubelskie. Przemawiając w imieniu całej wspólnoty żydowskiej miasta, zwrócił się on *per* „Zesłanego nam Ciebie od BOGA, Jaśnie Wielmożny MARSZAŁKU Wielki Koronny”, uderzył w biblijne analogie („Dopełniamy ten Urząd sposobem, jakim Melchizedech Król i Najwyższy Wszecmogącego BOGA Kapłan, witał Abrahama Patriarchę, po zwycięstwie kilku Królów powracającego: Błogosławionyś Ty od BOGA, za którego pomocą Nieprzyjaciele nasi są pogrążeni”), po czym przechodził do aktualnych powiązań rodzinnych marszałka i nadziei, jakie z nimi wiązała społeczność żydowska:

Słusznie albowiem tego spodziewamy się, gdy tak bliskim krwie związkiem z NAJJAŚNIEJSZYM KRÓLEM P[ANEM] N[ASZYM] MIŁOŚCIWYM [...] jesteś złączonym, że przy Przywilejach Naszych od dawnych Monarchów Nam nadanych, Twoją Protekcją utrzymani będziemy⁹.

Kwestia wysokiego statusu i jego legitymizacji przewija się w różnych odmianach przez pisma Michała Mniszcha. I tak na karcie tytułowej jego biografii króla Kazimierza Wielkiego (pomyślanej jako pośredni komplement i ukłon wobec Stanisława Augusta Poniatowskiego) znalazł się dwuwiersz z zaginionej potem sztuki Feliksa Oraczewskiego *Zwycięstwo pod Orszą*: „Narody stoją prawem, prawo posłuszeństwem, / Posłuszeństwo zwierzchnością, zwierzchność bezpieczeństwem”¹⁰, odtwarzający strukturę feudalnej (w neutralnym tego słowa znaczeniu) władzy państwowej i powiązanie aspektu moralnego z prawnym.

Przemawiając na sejmie w Grodnie 23 października 1784 Michał Mniszech, dziękując królowi za powierzone mu stanowisko ministerialne, mówił m.in. o dostojenstwach: „Tym celem otaczające Tron W[aszej] K[rólewskiej] M[ości] P[ana] M[ojego] Mił[ościwego] dostojenstwa ustanawiane zostały, tym zaufaniem powierzone bywały, tym umysłem sprawowane być powinny”¹¹.

9 | *Opisanie 1785*, [b.p.].

10 | MNISZECH 1805 (1 wyd. 1777). Kazimierz Bartoszewicz pisał o sztuce Oraczewskiego: „Sam tytuł wskazuje, że opiewał w niej sławę oręża polskiego, wielki cios zadany Moskwie przez ks. Ostrogskiego”, BARTOSZEWICZ 1930, s. 131. Monografistka Oraczewskiego jako rektora dodawała: „[...] marszałek w. koronny Mniszech pisząc swego *Kazimierza Wielkiego* wzięła z niej motto [...]”, SKORZEPIANKA 1935, s. 13. Nie wiadomo, na jakiej podstawie Józef Tretiak po 100 latach osądzał bardzo krytycznie *Zwycięstwo pod Orszą*, pisząc: „Rektorem [...] był [...] Oraczewski, figura śmieszna, zawdzięczająca to wysokie stanowisko zabiegom kobiet, nędznej tragedii pod tytułem: *Zwycięstwo pod Orszą* i niezłej znajomości francuskiego języka, która wiele wówczas znaczyła”, TRETIK 1878, s. 141.

11 | MNISZECH 1784b, s. 1 [nlb.].

Ciekawym przypadkiem rozporządzenia zbudowanego hierarchicznie, w kształcie ułożonych jedna nad drugą piramid, jest sformułowany 30 grudnia 1784 roku manifest, dotyczący oświeclenia warszawskich budynków, nazwijmy to, „użyteczności publicznej”. Rozpoczyna go długie zdanie, wyliczające adresatów aktu:

Wszem w obec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, mianowicie Szl[achetnym] Prezydentom, Magistratom, y Ekonomiom Miast Starey i Nowey Warszawy, Sła[wetnym] Burmistrzom, Woytom wszelkich Jurysdykcyi, przy Mieście Warszawie y na Pradze znayduiących się, także Dziedzicom i Possessorom Browarow, Piwa na sprzedaż i wyszynk wyrabiających, tudzież Cechom, y wszystkim Billiary, Kaffenhauzy, Traktyernie, Garkuchnie, Szynk Wina, Miodow, Likworow, Gorzałek, Piwa, oraz Jatki Rzeźnicze utrzymującym, niemniej Dziedzicom y Possessorom Kamienic, Domow y Dworkow, w ktorych Zydowstwo do Miasta Warszawy y Pragi za Interesami przybywające, w znaczney części przemieszkiwa, nadto Drukarniom, Bibliopolom, Jubilerom, Złotnikom, Zegarmistrzom, Aptekarzom, Cerulikom, Piekarzom, Cukiernikom, Mosiężnikom, Blacharzom, Lakiernikom, iako też robiącym na sprzedaż Puder, Mydło, Pochodnie, Swiece Woskowe i Łoiowe, także Obicia drukującym, na koniec Entrepryzie Fiakrow, y wszystkim Handel Korzenny w Mieście Warszawie y na Pradze, oraz wszelkich Przedmieściach i Juryzdykcyach, Krolewskich, Duchownych, y Szlacheckich utrzymującym, oraz Oleiami, Sadłami, Słoninami, y wszelkiemi Leguminami handlującym do wiadomości podaię¹².

Po tej enumeracji – obejmującej kolejno władze administracyjne i samorządowe, branżę gastronomiczną i hotelarską, poszczególne zawody rzemieślnicze, transport, a na dodatek handel korzenny – następują bardzo szczegółowe rozporządzenia dotyczące oświeclenia, patroli stróżów, pilnujących czystości, porządku i bezpieczeństwa na ulicach, ale też odmierzających czas („od Czapsztyku, aż do Pobudki z Berdyszem, Grzechotką y Piszczalką, co godzina Szlaku swego obchodzenia, znaku godziny Grzechotką dawania”¹³). Trzecią część aktu stanowią przepisy dotyczące realizacji tych rozporządzeń (służące zarazem celom statystycznym), czwartą zaś – sposoby kontroli ich wykonania wraz z grożącymi sankcjami. Cały tekst, mieszczący się na czterech zaledwie stronach druku, bardzo precyzyjnie obejmuje wszelkie kategorie podmiotów i rozmaite aspekty porządku w mieście stołecznym.

¹² | MNISZECH 1784a, s. 1 [nlb.].

¹³ | *Ibidem*, s. 3.

Z kolei w mowie sejmowej, wygłoszonej 6 kwietnia 1791 roku, Michał Mniszech, dawszy sumienny i oparty na dobrej znajomości historii i ustawodawstwa przegląd dziejów i statutu prawnego miast polskich, podsumował go okresem retorycznym, nawiązującym do powagi dawności, użyteczności i wierności miast:

Zdanie to moje otwieram, nie w innym zamiarze, iak wystawienia dawney postawy Rzeczypospolitey, odnowienia dawnych swobód Miast Królewskich, utrzymania dawnych zaszczytów części znakomitey ludu, zawsze użyteczney, zawsze potrzebney, zawsze szacowney pomocą, przemysłem y wiernością dla Oyczyzny¹⁴.

4 lipca tegoż roku, w przemówieniu na inauguracyjnym posiedzeniu Komisji Policji Obojga Narodów, marszałek Mniszech zamknął swą krótką wypowiedź makaronicznymi aforyzmatami: „Labor & vigilantia, to powołanie nasze, amor & fiducia, to związki nasze, ordo & decus, to uwieńczenie nasze [wyróżnienie w oryginale]”¹⁵. Znamienna wydaje się zwłaszcza ta ostatnia cecha, słowo *decus* zostało tu bowiem użyte raczej nie w znaczeniu „ozdoby”, „upiększenia”, tylko „zaszczytu”, „godności”, „czci” i „cnoty”.

Te wybrane z licznych popisów oratorskich Michała Mniszcha przykłady świadczą o stałej obecności w jego myśleniu i w sposobie argumentowania pojęć i obrazów, odwołujących się do poczucia wielmożności, opartego nie tyle, czy raczej nie tylko na możnowładczym statusie, ile na poszanowaniu i pragnieniu stosowania związanych z tym poczuciem cnót i wartości.

W XIX wieku zetknął się z podupadającą już potęgą rodu Mniszchów i pozostawał pod jej trwałym wrażeniem Honoriusz Balzak. W roku 1846 był w Wiesbaden na ślubie Jerzego Mniszcha z Anną Hańską. Nowożeńcowi dedykował nowe wydanie swego opowiadania o złotniku Ludwika XI (*Maitre Cornélius*), pisząc: „DLA PANA HRABIEGO JERZEGO MNISZCHA. Ktoś zazdrosny widząc błyszczące na tej stronicy jedno z najstarszych i najznamienitszych nazwisk sarmackich mógłby mniemać, że niczym złotnik próbuję podnieść wartość świeżej roboty starożytnym klejnotem” (Nicole Mozet nazywa ten zapis dedykacją onomastyczną, „w sumie bardziej pochlebnią dla nazwiska, niż dla człowieka”¹⁶). W czasie swej pierwszej

14 | MNISZECH 1791a, s. 15.

15 | MNISZECH 1791b, s. 3 [nlb.].

16 | MOZET 2014, s. 97 (tłum. autora).

podróży do Polski Balzak odwiedził Wiśniowiec, który w liście do siostry nazwał „polskim Wersalem”¹⁷.

Wiśniowiec został sprzedany w latach 50. XIX wieku w nie do końca jasnych okolicznościach. Część obrazów z galerii Wiśniowieckiej przez Wierzchownię trafiła do Paryża, do pałacyku przy rue Fortunée, który Balzak szykował dla swej przyszłej małżonki. Krewna Mniszchów, Zofia z Fredrów Szeptycka, krytycznie wspominała osobę Andrzeja Mniszcha jako „artysty w całym tego słowa znaczeniu, ale tylko artysty, czego dowiodła nieszczęsna sprzedaż gniazda rodowego ze wszystkimi zbiorami, które Mniszchowie latami całymi w Wiśniowcu tym uzbierali”¹⁸. W latach 70. Wiśniowiec znalazł się w posiadaniu odeskiego bankiera Iwana Tolli – przewieziono wówczas do Petersburga obrazy historyczne dokumentujące losy Maryny Mniszech.

Obszerne opisy dzieł sztuki z Wiśniowca i Wierzchowni w listach Balzaka wzbudziły zainteresowanie Marcela Prousta. Sposób, w jaki młodszy pisarz wykorzystał te opisy w swym pastiszu stylu Balzaka, analizowałem w innym miejscu¹⁹. Tutaj przywołam stosowny cytat z listu Balzaka do siostry:

Jakież podupadają rody! Hrabina Anna i jej mąż przywieźli z Wiśnicza zegar-budzik Maryny Mniszech, carycy, która miała w swej wyprawie, co odnotowują ich archiwa, wiadro orientalnych pereł i sześć koszu. Ich wujem był ostatni król Polski, któremu pani Geoffrin sprzedawała swe obrazy. [...] Jakież skarby w tych wielkich polskich domach! To straszne, jak skarby sąsiadują tam z barbarzyństwem.

Wzmianka o pani Geoffrin i Poniatowskim ma bezpośredni związek z osobą Michała Mniszcha. Wyjaśnia to notatka Andrzeja Mniszcha z roku 1901 na temat czterech *panneaux*, ofiarowanych przez niego do paryskiego Musée Carnavalet:

Król Polski Stanisław August Poniatowski wielki miłośnik i kolekcjoner obrazów szkoły francuskiej zamówił u malarza Pillemona 4 wspaniałe *panneaux* w roku 1781, żeby je podarować swemu siostrzeńcowi hrabiemu Michałowi Mniszchowi, Marszałkowi Wielkiemu Koronnemu. *Panneaux* ozdobiły jadalnię pięknego historycznego pałacu w Wiśniowcu.

17 | ROSSET 2003, s. 25.

18 | SZEPTYCKA 1967, s. 186.

19 | POR. ZIELIŃSKI 2014, s. 77–90. Tam bliższe wskazówki bibliograficzne.

Z zacytowanego przed chwilą obszernego fragmentu listu Balzaka Proust wyjął jedno zdanie („Jakież skarby w tych wielkich polskich domach!”). Ale jego wybór świadczy o swoistej fascynacji światem polskiej arystokracji, której przedstawiciele spotykał na paryskich salonach, a z niektórymi, jak z Leonem ks. Radziwiłłem, zwanym „Loche” (Pomrów), był zaprzyjaźniony.

W 2. połowie XIX wieku podjęto próbę przeniesienia „wielmożności” rodu Mniszchów na grunt paryski. Bystry obserwator, jakim był korespondent prasy amerykańskiej Theodore Child (1846–1892), pisał:

[...] pani de Balzac osiadła ostatecznie w Paryżu, w okazałym [*splendid*] hotelu przy rue Balzac [dawniej: rue Fortunée], który Hrabia [Jerzy] Mniszech wznosił obok domu zajmowanego wcześniej przez Balzaka. Hôtel Mniszech jest od dawna na ustach wszystkich jako jedna z tajemnic i cudów Paryża. Architektura jest wspaniała [*magnificent*], mówi się też, że cudowne [*wonderful*] jest wyposażenie wnętrza²⁰.

Z dzisiejszej perspektywy opracowany w połowie lat 70. XIX wieku projekt przebudowy i rozbudowy posesji przy rue Balzac może być rozpatrywany jako przykład (zaniechanego) konceptu stworzenia „poświęconego pisarzowi miejsca pamięci”, łączącego „cechy pracowni artysty, mauzoleum i muzeum”²¹:

Przede wszystkim wzniesiono tam nieistniejącą już dziś eklektyczną kamienicę z herbami Mniszchów w tympanonach (*hotel Mniszech*). Obok niej zaś miał stanąć obszerny budynek z centralnym pawilonem o fasadach zdobionych reliefami (m.in. SŁAWA KORONUJĄCA PISARZA). Na jednej z tych nieruchomości znajdowała się nieczynna już od dawna kaplica Saint Nicolas de Beaujon, gdzie Jerzy organizował eksperymenty okultystycznie i praktykował czarną magię²².

Znamienne jest to połączenie elementów dawnej świetności rodowej (sygnały heraldyczne) ze sławą opartą na zasługach literackich (obok reliefu w kompleksie miał się znaleźć pomnik Balzaka) oraz z (wiązanym niekiedy ze schyłkowością starych rodów) elementem pewnego naddatku w postaci skłonności do dziwactwa czy ezoteryki.

20 | CHILD 1882, s. 376 (tłum. autora).

21 | ROSSET 2018. Jest to swoista wizytówka kierowanego przez Tomasza F. de Rosseta projektu badawczego NPRH *Muzeum w polskiej kulturze pamięci (do 1918 r.). Wczesne instytucje muzealne wobec muzeologii cyfrowej*.

22 | *Ibidem*.

Zainteresowanie Prousta polskimi rodami możnowładczymi, w tym rodziną Mniszchów, które datuje się na pierwsze dekady XX wieku, nie było zjawiskiem odosobnionym. Odwołania do postaci Maryny Mniszech znaleźć można także u Rilkego i u Cwietajewej. Narrator jedynej powieści Rilkego, wydanej w roku 1910, *Malte*, wspomina tajemniczą książeczkę, w której wyczytał historię Griszki Otrepiowa, czyli Dymitra Samozwańca. Sporo miejsca poświęca konfrontacji Dymitra z matką, jego skokowi z okna i trupowi pretendenta, leżącemu z maską na twarzy. W tę relację wpleciona jest postać Maryny i pragnienie opowiedzenia jej losów:

A oto przyszła, łagodząc jeszcze jego pewność, przyszła jeszcze ta Maryna Mniszech, która zaparła się jego na swój sposób, jako że nie w niego wierzyła, jak się okazało później, ale w każdego. Nie mogę oczywiście zaręczyć, do jakiego stopnia to wszystko uwzględnione było w tej opowieści. To, mam wrażenie, należałoby opowiedzieć²³.

Piętnaście lat później, odpowiadając na szczegółowy kwestionariusz swego polskiego tłumacza, tegoż Hulewicza, Rilke, wbrew tekstowi własnej powieści i wbrew historii, łączy trzy kobiety – matkę Dymitra Marię Nagoj, matkę jego przyrodniego brata Fiodora i żonę Marynę Mniszech w jedną osobę, co „uznała fałszywego Dymitra za swego syna, ale zamiast umocnić go przez to w jego oszustwie, ograniczyła poniekąd bezgraniczność jego kłamstw, rozbroiła jego poczucie bezpieczeństwa, miast je wzmacnić”²⁴. Taka synkretyczna Maryna pokutuje do dziś w niektórych internetowych wydaniach niemieckiego tekstu powieści²⁵. Zarówno w *Maltem*, jak i w komentarzu napisanym dla tłumacza *Maltego* Maryna Mniszech jest istotą potężną, ale destruktywną.

Brigitte von Witzleben w pracy o źródłach historycznych *Maltego* zastanawiała się, czy motyw maski na twarzy zamordowanego Dymitra jest dodatkiem Rilkego, skądinąd motywem dla poety istotnym, czy też pochodzi z jakiegoś nieznanego badaczom źródła²⁶. Otóż sporo miejsca poświęca tej kwestii naoczny świadek wydarzeń w Moskwie, Stanisław Niemojewski, w pamiętniku, wydanym po polsku w roku 1898:

Perfumierz z Krakowa Marsylio, rozumiejąc, iż barbarom przyjemniejszy miał być perfum niż czosnek, na czym się bardzo omylił, przy inszych galanteriach

23 | RILKE 1995, s. 136.

24 | Cyt. za: *Materialien* 1974, s. 133.

25 | Por. RILKE [b.r.].

26 | Por. *Materialien* 1974, s. 283.

przywiózł też i kilka maszkar, które Hospodarowa [caryca Maryna], wzięwszy do siebie, na pokój hospodarski zaniósła. Te zdrajcy, po zabiciu, pod łóżkiem hosudarskim nalazłszy, z wielką akłamacją wynieśli one maszkary na plac do pospólstwa: „Patrzcie – mówiąc – na bałwany tego zabitego duszokrajcę, które on za bogi chwalił i im się kłaniał i nas przymuszać chciał, aby w takie bogi wierzyli”. Oddali je potem na schowanie na wieczną pamiątkę do skarbu, który oni każdą zowią, jedną na nim położywszy, aby przychodzący widzieli boga jego²⁷.

Maska położona na twarzy zabitego Samozwańca staje się w takiej optyce idolem, bałwanem, widomym znakiem jego odejścia od religii prawosławnej i przyjęcia katolicyzmu, który chciał wraz z carycą Maryną narzucić Rosji. O masce (larwie) Samozwańca pisze też Kasper Miaskowski w epigramacie poświęconym Dymitrowi: „Jeśli kto w larwie twojej chce usieść na stolec, / godniejszy by niżli ty krwawą bronią poleć”²⁸ (pierwodruk w roku 1612). Poza funkcją ideologiczną – symbolu obcej wiary – maska na zmasakrowanej twarzy pierwszego Samozwańca mogła też skrywać fakt, że to nie jego, tylko zabitego sobowtóra wystawiono wówczas na pokaz gawiedzi²⁹.

Marina Cwietajewa interesowała się Maryną Mniszech choćby ze względu na swe dalekie polskie pochodzenie i na wspólne imię, jakie ponoć po carycy właśnie otrzymała. „Славное твое имя / Славно ношу”, pisała w skierowanym do żony Samozwańca wierszu z roku 1916, zwracając uwagę na niezwykłą zgodność losów i imion Maryny i Dymitra. Komentatorzy poezji Cwietajewej podkreślają rolę nawiązań do postaci carycy jako sygnałów niełojalności, zdrady i rozstania w cyklu *Marina* z roku 1920³⁰.

Szczególną rolę odgrywają aluzje do Maryny w korespondencji Cwietajewej z Rilkiem z roku 1926. Rosyjska poetka już w pierwszym liście (z 9 maja) zachwyca się imieniem Rilkego: „Rainer Maria – to brzmi kościelnie – i dziecinnie – i rycersko”³¹. Zwłaszcza ostatni epitet przenosi adresata w czasy dawne, w czasy Maryny i Dymitra. Cwietajewa buduje sobie „Rilkego z dalekiej przeszłości”³². Potrafi się cieszyć niepomernie nawet takim drobiazgiem, jak to, że Rilke, datując list, napisał nazwę

27 | NIEMOJEWSKI 1899, s. 95–96.

28 | MIASKOWSKI 1996, s. 228.

29 | Wątek podobny pojawia się w sztuce Szujskiego: „Trupa carskiego wprawdzie wystawiano, / Ale przebaczenie, rzecz dziwnie zmienioną / Miał, jakby jedna wyglądała rana [...]”, SZUJSKI 1876, Część II, Akt I, Scena I [b.p.].

30 | POR. HASTY 1986, s. 247–248; DYNEGA 1998, s. 280 i 394.

31 | Odwołuję się tu do pierwszego polskiego wyboru tego, co we wstępie nazwałem „listami trojstyimi”: ZIELIŃSKI 1986, s. 57–62; CWIETAJEWA 1986, s. 63–109, cyt. ze s. 71.

32 | *Ibidem*, s. 72.

miesiąca przez „y”: „Pierwszym, co mnie w Pana liście wyrzuciło (nie – wyniosło, nie – postawiło) na najwyższy szczyt radości to słowo may, któremu Pan przez literę y przywrócił dawną szlachetność”³³. Czytając te zachwyty mamy w pamięci, że litery MAY to trzy z czterech pierwszych liter, składających się na imię Polki carycy. W ostatnim liście Rilkego do Cwietajewej, z 19 sierpnia, pojawia się wątek gniazda: „[...] jesteśmy jak dwie warstwy, dwie czule i ciasno splecione warstwy tego samego gniazda (o, jak bardzo chciałbym sobie przypomnieć, jak jest gniazdo po rosyjsku – uciekło mi z pamięci – !), gniazda snu, w których osiada ogromny ptak, dra pieżny ptak ducha [...]”³⁴. Cwietajewa kontynuuje w liście do Rilkego, napisanym tuż po jego śmierci po niemiecku i przekazanym Pasternakowi: „Rainerze, a cóż z gniazdem do snu? Wszak umiesz teraz i po rosyjsku, i wiesz, że Nest = gnieздо i jeszcze dużo znaczeń [wyróżnienie w oryginale]”³⁵.

Wątek gniazda to jeden z tematów związanych z rodem Mniszchów i szczególnie z osobą Maryny Mniszech. W sztuce historyka Józefa Szujskiego caryca mówi do ojca: „Krew carską mam w łonie. / Gniazda mi trzeba”³⁶. Jest w tych słowach poczucie znaczenia gniazda rodowego, ale także coś więcej: poczucie wyjątkowej godności i właśnie wielmożności.

Proust, Rilke, Cwietajewa – te nazwiska nie wyczerpują listy wybitnych pisarzy, którzy podejmowali wątek Maryny Mniszech. Można do niej dodać na przykład Osipa Mandelsztama, który w roku 1935 napisał demoniczny wiersz o skrzypaczce Galinie Barinowej, uczennicy Pawła Kochańskiego, nazywając ją Polką i porównując do Maryny Mniszech (przy czym ogniwem pośrednim, niedopowiedzianym, była, jak się zdaje, właśnie Cwietajewa)³⁷. Świadczą one o długim trwaniu, o żywotności legendy możnowładczego rodu, który jedną ze swych przedstawicielek wyniósł na cesarski tron.

Bibliografia

- Autograf* [1606] – *Maryna Mniszchówna – autograf. Karta pocztowa Ignacego Kriegera, Kraków 1869, kolekcja Jacka Dehnela*, <https://awers-rewers.pl/maryna-mniszchow-na-autograf/> [dostęp: 9.06.2021].
- BARCZYK 2016 – Alina Barczyk, *Postawa artystyczna Michała Jerzego Wandalina Mniszcha wobec dziejów rodu i polskiej kultury*, [w:] *Wiek osiemnasty jako zmiana: III Kongres badaczy osiemnastego wieku*, materiały kongresowe, Poznań 2016.

33 | *Ibidem*.

34 | *Ibidem*, s. 106.

35 | *Ibidem*, s. 108.

36 | SZUJSKI 1876.

37 | Wiersz ten dał Wiktorii Moczalowej asumpt do napisania świetnie udokumentowanego studium: MOCZAŁOWA 2002, s. 372–397.

- BARCZYK 2017 – Alina Barczyk, *Pałac w Dęblinie. Inwentarze z czasów Michała Jerzego Wandalina Mniszcha*, Kraków 2017.
- BARCZYK 2021 – Alina Barczyk, *Rezydencje rodu Mniszców w czasach saskich. Historia i treści ideowe architektury*, Łódź 2021.
- BARTOSZEWICZ 1930 – Kazimierz Bartoszewicz, *Szkice i portrety literackie*, t. I, Kraków 1930.
- BARYCZ 1935 – Henryk Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
- CHILD 1882 – Theodore Child, *The Widow of Balzac*, „The American” (Philadelphia), 25 marca 1882, s. 375–376.
- CWIETAJEW 1986 – Maryna Cwietajewa, Borys Pasternak, Rainer Maria Rilke, *Listy (1926)*, „Zeszyty Literackie” 1986, nr 14, s. 63–109.
- CZERSKA 2004 – Danuta Czerska, *Dymitr Samozwaniec*, Wrocław 2004.
- DYNEGA 1998 – Alyssa Wendy Dynega, *Exorcising the Beloved: Problems of Gender and Selfhood in Marina Tsvetaeva’s Myths of Poetic Genius*, Part II, Madison, WI 1998.
- HASTY 1986 – Olga Peters Hasty, *Tsvetaeva’s Onomastic Verse*, „Slavic Review” 1986, t. 45, nr 2, s. 245–256.
- HIRSCHBERG 1898 – Aleksander Hirschberg, *Dymitr Samozwaniec*, Lwów 1898.
- HIRSCHBERG 1906 – Aleksander Hirschberg, *Maryna Mniszcówna*, Lwów 1906.
- MATERIALIEN 1974 – Hartmurt Engelhardt (Hrsg.), *Materialien zu Rainer Maria Rilke „Die Aufzeichnungen des Malte Laurids Brigge”*, Frankfurt am Main 1974.
- MIASKOWSKI 1996 – Kasper Miaskowski, *Na tegoż*, [w:] Kasper Miaskowski, *Zbiór rytmów*, wyd. Alina Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1996.
- MNISZECH 1784a – Michał Wandalin z Wielkich Konczyc na Ossownicy Hrabia Mniszech, marszałek wielki koronny, rostocki, porosiątkowski starosta, orderów Orła Białego, S. Jerzego y S. Stanisława kawaler, [*Manifest*], Warszawa 1784.
- MNISZECH 1784b – Michał Mniszech, *Mowa [...] w zgromadzonych Stanach [...] w Grodnie miana*, [Grodno 1784].
- MNISZECH 1791a – *Głos [...] na Sessyi Seymowej dnia 6 M[iesią]ca Kwietnia 1791 r[oku] miany*, [Warszawa] 1791.
- MNISZECH 1791b – *Głos [...] przy rozpoczęciu nowo ustanowionej Kommissyi Policji Obojga Narodów Dnia 4. Miesiąca Lipca Roku 1791 Miany*, [Warszawa 1791].
- MNISZECH 1805 – Michał Mniszech, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1805.
- MOCHAŁOWA 2002 – Viktorija Močałova, *Obraz Mariny Mnišek v istoriohrafii i literaturje*, [w:] *Studia Polonica. K 70-letiju Viktora Aleksandroviča Chorjeva*, Moskwa 2002. (Виктория Мочалова, *Образ Марины Мнишек в историографии и литературе*, [w:] *Studia Polonica. K 70-летию Виктора Александровича Хорева*, Moskwa 2002).
- MOZET 2014 – Nicole Mozet, *Balzac en 1847. La Pologne de la „Lettre sur Kiev”*. *Le corps polonais et meurtri de Vanda („L’Initié”)*, „Romantisme” 2014, nr 4 (166), s. 95–107.
- NIEMOJEWSKI 1899 – Stanisław Niemojewski, *Pamiętnik [...]. (1606–1608)*, Wydał Aleksander Hirschberg, Lwów 1899.
- OPISANIE 1785 – *Opisanie wjazdu na Starostwo Lubelskie Jaśnie Wielmożnego Michała Wandalina z Wielkich Kończyc Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego [...]*, Lublin 1785.
- POCHEĆ-PERKOWSKA 1983 – Teresa Pocheć-Perkowska, *Portrety Jana III i jego rodziny. Katalog wystawy z okazji 300-lecia Wilanowa*, Warszawa 1983.R.

- RILKE 1995 – Rainer Maria Rilke, *Malte. Pamiętniki Malte-Lauridsa-Brigge*, tłum. Witold Hulewicz, Warszawa 1995.
- RILKE [b.r.] – Rainer Maria Rilke, *Die Aufzeichnungen des Malte Laurids Brigge*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rilke-die-aufzeichnungen-des-malte-laurids-brigge/>, przyp. 55, Wolne Lektury [dostęp: 11.06.2021].
- ROSSET 2003 – Tomasz F. de Rosset, *Kolekcja Andrzeja Mniszcha. Od wołyńskich chrząszczy do obrazów Fransa Halsy*, Toruń 2003.
- ROSSET 2018 – Tomasz F. de Rosset, *Dom Balzaka w Paryżu – próba muzeum biograficznego*, Muzeum Pamięci, 2018, <http://muzeumpamieci.umk.pl/?p=6878> [dostęp: 6.11.2021].
- SKORZEPIANKA 1935 – Melania Skorzepianka, *Feliks Oraczewski, rektor krakowskiej Szkoły Głównej*, Kraków 1935.
- SZEPTYCKA 1967 – Zofia z Fredrów Szeptycka, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Wrocław 1967.
- SZUJSKI 1876 – Józef Szujski, *Maryna Mniszchówna. Dramat w dwóch częściach*, Kraków 1876.
- TRETIAK 1878 – Józef Tretiak, *Piśmiennictwo polskie*, „Tydzień” 1878, nr 45, s. 140–141.
- ZIELIŃSKI 1986 – J.Z. [Jan Zieliński], *Listy troiste*, „Zeszyty Literackie” 1986, nr 14, s. 57–62.
- ZIELIŃSKI 2014 – Jan Zieliński, *Galeria z Wierzchowni. Preliminaria*, „Colloquia Litteraria” 2014, nr 2, s. 77–90.